

Grzegorz, Maksymilian

Dwie koncepcje słownika historyczno-geograficznego

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 159-169

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAKSYMILIAN GRZEGORZ

DWIE KONCEPCJE SŁOWNIKA HISTORYCZNO-GEOGRAFICZNEGO

W unowocześnianiu warsztatu historycznego niepoślednią rolę odgrywają szeroko zakrojone prace nad *Słownikiem historyczno-geograficznym ziem polskich w średniowieczu*, prowadzone w chwili obecnej przez pracowników Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk oraz w jednym wypadku Instytutu Historii Kultury Materialnej. Badaniami tymi kieruje prof. dr Karol Buczek, kierownik Pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego.

Potrzebę opracowania takich słowników na własny użytek odczuwają wszystkie ośrodki historyczne świata. Polska nauka historyczna już w XIX wieku podejmowała badania w tym zakresie. Mimo nie kwestionowanej do dnia dzisiejszego użyteczności *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego*¹ postęp i potrzeby badań od dawna kierujące inicjatywami oraz działalnością dużych środowisk naukowych już niejednokrotnie inspirowały próby opracowania tych gigantycznych niemal prac. Ich rozmiary jednak wynikające z niezmiernego bogactwa materiałów źródłowych oraz ogromnej liczby haseł osadniczych i fizjograficznych, jakie należałoby opracować, zniechęcały inicjatorów prac i powodowały przesuwanie realizacji tych zamierzeń na plan dalszy. Próbą dokonania wyłomu, ograniczoną w gruncie rzeczy do Pomorza, jest wydany *Słownik geograficzny Państwa Polskiego* pod redakcją S. Arnolda², gdzie przeważa jednak problematyka geograficzna i osadnicza. Próba ta uwieńczona zresztą ukazaniem się tylko tomu I, po drugiej wojnie światowej z różnych powodów nie została podjęta. Jeszcze raz bowiem realizacja słownika historyczno-geograficznego nowego typu natknęła się na przeszkody nie do przewyżczenia. Już wówczas okazało się wyraźnie, iż realizacja słownika geograficznego, bo taki miał charakter początkowo, wymaga szczególnie sprzyjających okoliczności. Do takich należało przede wszystkim stworzenie ram organizacyjnych i oparcie go o instytucję naukową dysponującą przygotowaną kadrą i środkami finansowymi.

Ostatecznie koncepcję opracowania mapy osadnictwa średniowiecznego i słownika historyczno-geograficznego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wysunął Karol

¹ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Wyd. pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walевского, t. 1—15, Warszawa 1880—1900.

² *Słownik geograficzny Państwa Polskiego i ziem historycznie z Polską związanych*. T. 1, pod red. S. Arnolda, Warszawa 1936.

Buczek 25 listopada 1957 r. na posiedzeniu Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk³. Inicjatywa ta nosiła w założeniu próbę wyjścia obronną ręką z wcześniejszych prac nad słownikiem historyczno-geograficznym Polski wczesnośredniowiecznej i została ostatecznie włączona do planów badawczych Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk⁴.

Poprzednie prace nad słownikiem wczesnodziejowym widocznych — przynajmniej w gotowych publikacjach — efektów nie dały, ponieważ u podstaw ich tkwiły błędne założenia chronologiczne ograniczające kwerendę źródłową nad osadnictwem do 1250 r. K. Buczek wychodząc ze słusznych założeń, że ograniczona baza źródłowa nie pozwoli odtworzyć pełnej sieci osad dla roku 1250, ani nawet dla roku 1400, a stworzony ich zestaw byłby przypadkowy i niewymierny, innymi słowy mówiąc, nie nadający się dla badań geograficzno-historycznych i osadniczych, postawił jako cel główny odtworzenie pełnej sieci osad i to w najwcześniejszym okresie⁵. Mogłoby to stworzyć poważną podstawę do badań retrogresywnych i porównawczych. Praktycznie oznaczało to przeprowadzenie kwerendy całego materiału średniowiecznego i sięgnięcie po materiały szesnastowieczne⁶.

Stworzenie nowych podstaw koncepcyjnych zapoczątkowało prace nad *Słownikiem historyczno-geograficznym ziem polskich w średniowieczu*. Włączenie zaś go do planów Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk nadało całemu przedsięwzięciu sankcję urzędową i odpowiedni rozmach oraz umożliwiło jego realizację w skali ogólnokrajowej, czyli objęcie pracami słownikowymi całego terytorium państwowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej⁷. Różne jednak względy, w tym szczególnie kadrowe, zaważyły na tym, iż niektóre z ziem polskich zostały chwilowo poza zasięgiem tych żmudnych i długofalowych prac.

Swoisty wyjątek stanowi Warmia, gdzie zawsze czynne i żywo reagujące na wszelkie przejawy działalności naukowej środowisko olsztyńskie, skupione wokół Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, wystąpiło z własnymi inicjatywami i podjęło pracę nad *Słownikiem historyczno-geograficznym Warmii w średniowieczu*, a także próbę opracowania *Atlasu historyczno-geograficznego*. Zamiany badaczy olsztyńskich mające rzeczywistnie się w tomie powyższego *Słownika*, choć pod względem koncepcyjnym mają przejąć dotychczas wypracowane metody w ośrodkach pracujących już nad *Słownikiem historyczno-geograficznym ziem polskich w średniowieczu*, w założeniach idą znacznie dalej, gdyż zmierzają do całościowego opracowania sieci osadniczej Warmii: w części I do początków XVI wieku, a w części II kontynuować dzieło po czasy współczesne. Nie bez znaczenia jest fakt, iż Ośrodek Badań Naukowych im. Kętrzyńskiego w Olsztynie czyni to własnym sumptem, jedynie w konsultacji z pracownikami Pracowni Prus Królewskich i Książących Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk w Toruniu, gdzie od lat trwają prace nad niektórymi tomami *Słownika historyczno-geograficznego ziem polskich w średniowieczu*. Tak więc niewielka terytorialnie Warmia uzyskała niespodziewanie szansę gruntownego opracowania swego osadnictwa.

³ *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*. Opracował R. Rosin, pod red. K. Buczka, Warszawa 1963, s. 6.

⁴ *Ibidem*, s. 6.

⁵ *Ibidem*, s. 6.

⁶ *Ibidem*, s. 7.

⁷ *Ibidem*, ss. 12—13.

Nie wszędzie jednak na tak pomyślny grunt natrafiły rozpoczynające się prace nad *Słownikiem historyczno-geograficznym ziem polskich w średniowieczu*. Często bowiem względu natury obiektywnej, zwłaszcza tam, gdzie prace były już rozpoczęte i dość znacznie zaawansowane, wobec perspektywy dalszych lat żmudnego i bardzo czasochłonnego rozpisywania materiału pod liczne hasła osadnicze, działały deprymująco i skłaniały raczej do realizacji koncepcji bardziej zdawałoby się realnych. Stąd też rodziły się pewne różnice w podjętym dziele, by wymienić przede wszystkim słownik łączycko-sieradzki. S. i S. M. Zajączkowski bowiem, prowadzący prace nad tymi ziemiami we wczesnym średniowieczu, podjęli kontynuację słownika historyczno-geograficznego tych terenów, poszerzając kwerendę materiałów źródłowych jedynie do roku 1400. W efekcie przeszło dziesięcioletnich prac ukazały się dwie kolejne części zatytułowane: *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łączyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*⁸.

W bieżącym roku, po wielu latach przygotowań, ujrzał też światło dzienne tom I *Słownika historyczno-geograficznego ziem polskich w średniowieczu*, mianowicie część dotycząca ziemi chełmińskiej⁹. W tej sytuacji powstały sprzyjające warunki do przedstawienia gotowych publikacji, które — rzecz można — w dużym przybliżeniu reprezentują zgola odmienne walory. Koncepcyjna złożoność tych słowników wymaga zresztą jasnych ocen porównawczych i krytycznych, do których jednakże niniejszy szkic nie może całkowicie pretendować.

Idee przewodnie zarówno *Materiałów do słownika dawnych ziem łączyckiej i sieradzkiej do 1400 r.* oraz tomu I *Słownika historyczno-geograficznego ziem polskich w średniowieczu* są zapewne w ogólnych zarysach zbieżne i zmierzają niemalże do identycznych celów, choć z uwagi na przyjęte założenia redakcyjne ich przydatność dla dalszych badań jest dość różna. Ambicją zarówno Zajączkowskich, jak i inicjatora prac nad *Słownikiem historyczno-geograficznym ziem polskich w średniowieczu* — K. Buczka było odtworzenie pełnej sieci osadniczej na określonym terytorium. Cele powyższe zdeterminowały niejako środki wiodące do ich realizacji. Chociaż Zajączkowski ściśle w zasadzie obstawali, przynajmniej w sensie założeń teoretycznych, przy swoich kryteriach chronologicznych, które zakładały ujęcie całego materiału źródłowego tylko do roku 1400, to w praktyce zmuszeni zostali sięgnąć po materiały piętnasto- i szesnastowieczne. Czynili to nawet dość często próbując niejako retrogresywnie spojrzeć na przedstawione zagadnienia. Według własnego zresztą założenia Zajączkowski dzieląc tak zwane rozdziały (raczej hasła) na część odnoszącą się do zapisu historycznego i część drugą stanowiącą podstawę do lokalizacji osady (jednak na podstawie materiałów z XVI wieku), uniknęli wprawdzie prac nad kwerendą źródłową materiału szesnastowiecznego, to jednak — rzecz oczywista — selektywnie korzystali z niektórych ściśle zresztą określonych informacji, jakie znalazły się w tych materiałach. Stąd cezura roku 1400 jest tu dość wątpliwa i odnosi się przede wszystkim do tych haseł, które nie posiadają obszerniejszego materiału źródłowego z dokładnymi, nie budzącymi

⁸ S. Zajączkowski i S. M. Zajączkowski, *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łączyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*. Część I: *Abramowice-Mazurki*. Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Prace Wydziału II — Nauk Historycznych i Społecznych, nr 63, Łódź 1966; Część II: *Nacki-Zywocin*, oraz *Dodatek*. Tamże, nr 72, Łódź 1970.

⁹ *Słownik historyczno-geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu*. Opracowała K. Porębska przy współpracy M. Grzegorza, pod red. M. Biskupa i K. Buczka, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971

wątpliwości punktami odniesienia. Ustalenie tej cezurę uwalnia jedynie autorów słownika łączyczko-sieradzkiego od obowiązku systematycznego spenetrowania źródeł dla wieków XV—XVI. Stwierdzenie to w niczym bynajmniej nie umniejsza dorobku autorów, który jest rzeczywiście imponujący. Ale taki sposób ich postępowania zaprzeczał podjętym założeniom teoretycznym i w gruncie rzeczy potwierdzał słuszność koncepcji inicjatora opracowania *Słownika historyczno-geograficznego ziem polskich w średniowieczu* K. Buczka¹⁰.

Poza tym w obu tych słownikach istnieją poważniejsze różnice, które wypadnie tu bliżej zasygnalizować. Ponieważ prace zamknięte, to jest w pełni opublikowane, posiadają absolutne cechy niezmienności, w pierwszej kolejności omówię zatem dzieło Zajączkowskich, a dopiero w następnej tom I *Słownika historyczno-geograficznego ziem polskich w średniowieczu*, który dotyczy w całości ziemi chełmińskiej w granicach szesnastowiecznego województwa chełmińskiego i jest określonym wzorem dla dalszych prac nad tą edycją, co bynajmniej nie oznacza, iż w przyszłości nie będą przeprowadzane drobniejsze korektury koncepcyjne w zależności od potrzeb i specyfiki regionów podlegających opracowaniu, a zwłaszcza od różnic w zachowanym zasobie źródłowym.

Obszerny, bo przekraczający 50 arkuszy słownik Zajączkowskich jest bodajże najbardziej związłym i lapidarnym dziełem, jakie kiedykolwiek wydały polskie nauki historyczne. Owa zwięzłość *Materiałów do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łączyckiej i sieradzkiej* znajduje w moim przekonaniu swoje uzasadnienie w ogromie materiału źródłowego. Ten fakt — zdaniem Zajączkowskich — również wpłynął w zasadniczy sposób na wprowadzenie ściślejszej cezurę chronologicznej słownika, który według ich wykładni nie przekracza w zasadzie roku 1400, aczkolwiek autorzy zdają sobie sprawę, że przekroczenie tej sztucznej bariery i zdecydowane wejście w wiek XVI przyniosłoby całościowy obraz osadnictwa omawianych ziem. A zatem obawa przed mamucimi rozmiarami rozpoczętego dzieła oraz przed odwleczeniem się kwerendy źródłowej na dalsze kilka lat zdecydowało o podstawowych założeniach pracy Zajączkowskich, co w konsekwencji doprowadziło do pewnego ograniczenia celów głównych. Mianowicie autorzy musieli sprowadzić je do niektórych elementarnych wymogów leżących zazwyczaj u podstaw badawczych nad osadnictwem, w związku z czym nagromadzili wystarczający materiał w celu skartografowania tych ziem w pewnych przekrojach czasowych do końca XIV wieku lub też w celu sporządzenia mapy, czy też map rozwojowych tych ziem z uwzględnieniem czynnika dynamicznego¹¹. Natomiast dopiero drugim zadaniem było zestawienie materiału do dziejów osadnictwa do końca XIV wieku. Na dalszym też planie znajdują się cele społeczne związane z osadnictwem, a także polityczne, kulturalne i inne¹².

Konieczność usystematyzowania materiału spowodowała, iż autorzy ustalili pewne ogólne kryteria klasyfikacyjne i schematy, które umożliwiły praktyczne opracowanie haseł (rozdziałów). Według tych założeń na treść słownika złożyły się nazwy punktów osadniczych (osiedli) oraz obiektów związanych z osadnictwem, a także nazwy topograficzne czyli pozaosadnicze. Chodzi tu — jak można sądzić — w głównej mierze o hasła fizjograficzne¹³.

¹⁰ *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*, s. 7.

¹¹ S. Zajączkowski i S. M. Zajączkowski, op. cit., część I, s. XIV.

¹² *Ibidem*, s. XIV.

¹³ *Ibidem*, s. XX.

Układ haseł (rozdziałów) osadniczych i pozaosadniczych ma według Zajączkowskich charakter jednolity. Hasła te autorzy podzielili na dwie części, dając w pierwszej z nich informacje występujące w źródłach w układzie chronologicznym, a w drugiej dane dotyczące szczegółowej ich lokalizacji na podstawie Jana Łaskiego¹⁴, Adolfa Pawińskiego¹⁵ i *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego*¹⁶, też w kolejności chronologicznej. Prócz tego w wypadkach, kiedy zawodzą wymienione edycje, pomocą służył *Skorowidz* Tadeusza Bystrzyckiego¹⁷, a przy wsiach będących własnością kapituły krakowskiej, według *Liber beneficiorum* Jana Długosza¹⁸. Nie wchodząc w dalsze szczegóły, należy jednak zaznaczyć, że Zajączkowski korzystali z niektórych istotnych informacji zawartych w tych źródłach czy opracowaniach (jak *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*). Zatem jest to szczególniego rodzaju lokalizacja, gdyż wzbogacająca informacje słownikowe o często bardzo istotne dane, jak przynależność parafialną itd. Gdyby dodać, że nierazko są to jedyne dane na temat przynależności parafialnej i administracyjnej, musimy mimo zapewnień autorów dojść do przekonania, że jednak częściowo wykorzystali oni szesnastowieczne materiały źródłowe.

Również zapis jednostkowych informacji źródłowych przybiera postać schematu sprowadzonego do kilku podstawowych danych, mianowicie: daty źródła i jego charakteru, symbolu dokumentacyjnego wydawnictwa lub nazwy archiwum oraz źródła rękopiśmiennego, a także niesłychanie skrótowego zażygnalizowania wydarzenia, o którym wzmiankuje źródło.

Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej tylko pozornie dla niewtajemniczonego mogą się wydawać surowym zbiorem lub zestawem informacji osadniczych. W rzeczy samej sprawa wygląda inaczej, ponieważ autorzy tego słownika stanęli wobec konieczności wyboru i musieli włożyć wiele inwencji własnej, zwłaszcza przy identyfikacji nazw topograficznych oraz ich lokalizacji. Ponadto twórcy tego słownika świadomie wyznaczyli pracy koncepcyjnej poczesne miejsce, rezerwując dla niej przede wszystkim *Uwagi*. Można stwierdzić, że ta część pracy została o wiele szerzej rozbudowana w tym słowniku, niż w innych analogicznych dziełach. Z racji zresztą charakteru słownika łączycko-sieradzkiego, należy podnieść fakt chyba zbyt obszernych polemik i sądów własnych załączonych w *Uwagach*, ponieważ niejednokrotnie rozmiary tych komentarzy przerastają wielkością właściwą część haseł. Z drugiej strony *Uwagi* świadczą o erudycji i ogromie pracy wykonanej przez Zajączkowskich. Niewątpliwie pozytywnym jest oddzielenie komentarzy od historycznej części hasła oraz lokalizacji, co ochroniło te ostatnie przed wprowadzeniem ewentualnych koniektur, tak bardzo niepożądanych w pracach typu słownikowego. W tomie I *Słownika historyczno-geograficznego ziem polskich w średniowieczu*, który — jak zobaczymy niżej — po-

¹⁴ J. Łaski, *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*. Wyd. J. Łukowski, t. 1—2, Gniezno 1880—1881.

¹⁵ Teki A. Pawińskiego, t. 3 i 4, Warszawa 1897.

¹⁶ Zob. przypis 1.

¹⁷ *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej z oznaczeniem terytorialnie im właściwych władz i urzędów oraz urządzeń komunikacyjnych*. Opracował Komitet Redakcyjny pod kierunkiem inż. T. Bystrzyckiego, Przemyśl-Warszawa b.r.

¹⁸ J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis nunc primum e codice autographo editus*. Wyd. A. Przeździecki, t. 1—3, Kraków 1863—1864.

daje znacznie bardziej rozbudowane hasła osadnicze i inne, sygnalizuje się zaledwie odmienne stanowiska badaczy w osobnym, zazwyczaj skrótowym przypisie, załączonym do występującej kwestii. Nie wchodzi natomiast absolutnie w grę prezentowanie własnego poglądu autora na określony temat, gdyż jego praktyczne opracowanie, czego rezultatem jest każde hasło, dostatecznie jasno sygnalizuje preferowany pogład na występującą kwestię, jeśli taka oczywiście istnieje. W wypadku zresztą, gdy na podstawie nie wykorzystanych dotąd wzmianek źródłowych, udało się w sposób niezbity udowodnić odrębny, nie znany w literaturze historycznej projekt rozwiązań, wprowadzenie już tej samej informacji do hasła osadniczego lub fizjograficznego uważa się za wystarczające. Decyduje zatem sposób zredagowania i odpowiednie zaszeregowanie materiału.

Na koniec omawiania tej części haseł (rozdziałów) w *Materiałach* należy ponadto stwierdzić, że *Uwagi* w poważnej mierze uzupełniają część dotyczącą lokalizacji punktu osadniczego lub obiektu osadniczego czy pozaosadniczego i — co nie ulega wątpliwości — wbrew czy zgodnie z intencjami autorów sięgają prawie zawsze do materiału źródłowego XV lub XVI wieku, albo do literatury historycznej, która zajmuje w danej kwestii stanowisko oparte na tych materiałach.

Trzeba tu też dodać, że twórcy słownika łączycko-sieradzkiego wykorzystali cały materiał źródłowy zarówno drukowany, jak i nie drukowany i w tym właśnie sensie pozytywnym różni się słownik Zajączkowskich od *Słownika historyczno-geograficznego ziem polskich w średniowieczu*, który przyjmuje jako zasadę wykorzystanie całego materiału drukowanego i tylko częściowego wykorzystania źródeł archiwalnych. Nawet ewentualne wyjątki od tej zasady sprawy nie polepszają. Nie jest to wprawdzie zbyt istotna różnica na przykład dla ziemi chełmińskiej czy Pomorza Gdańskiego, gdzie w zasadzie cały zachowany materiał źródłowy — z wyjątkiem pewnej części zasobów archiwum gdańskiego — został opublikowany, ale w wypadkach, gdy takich wydawnictw źródłowych jeszcze nie ma, może to poważnie zubożyć opracowywane hasła. Mimo to słuszność tych ograniczeń wydaje się nie podlegać kwestii.

Przy wprowadzeniu — jak już wspomniałem wyżej — podziału właściwej części hasła, (rozdziału) osadniczego lub pozaosadniczego na zapis zawierający wszelkie dane historyczne i na lokalizację, autorzy przyjęli układ chronologiczny, a także kolejną numerację poszczególnych informacji jednostkowych, która stanowi numerację ciągłą, obejmującą obie części jednego hasła. Momentem wyróżniającym jedną część hasła od drugiej jest tylko akapit, co nadaje tekstowi nieco większą czytelność, rzecz bez wątpienia istotna w pracy o tak dużej komasacji wiadomości. Dopiero *Uwagi* następujące po tych dwóch podstawowych częściach hasła mają nieco odmienną postać i tylko rzeczowo wiążą się z całością.

Tym niemniej wypada zaznaczyć, że hasło zawierające wszystkie elementy ma konstrukcję czteroczonową. Dochodzą bowiem poza częściami wymienionymi także wzmianki o zabytkach archeologicznych podane w sposób zwięzły z zachowaniem względnej datacji. Przykładem tego może być hasło Łęczycza. Autorzy umieszczają w swoim słowniku wszelkie informacje archeologiczne bez jakiegokolwiek selektywnego ich opracowania. W tym wypadku — porównawczo rzecz traktując — postępują nieco inaczej niż to ma miejsce w *Słowniku historyczno-geograficznym ziem polskich w średniowieczu*, gdzie na przykład w jego pierwszym tomie podaje się tylko zwięzłą wiadomość o grodziskach lub osadach wczesnośredniowiecznych lub ewentualnie średniowiecznych, bezpośrednio jednak wiążących

się z osadnictwem w pełni uchwytnym w źródłach rękopiśmiennych. Informacje te przy tym podaje się w punkcie ósmym obok wiadomości o zabytkach architektonicznych. Jest to — jak się wydaje — bardzo celowe posunięcie, bo uwzględnianie, przykładowo biorąc dla ziemi chełmińskiej, dość dobrze już spenetrowanej przez archeologów, wszelkich informacji, poszerzyłoby znacznie zakres materiału objętego słownikiem.

Stan zaawansowania badań archeologicznych w regionie ziemi chełmińskiej spowodował też, że przy hasłach miejskich, mimo iż nie istnieje numeracja punktów, choć zasady ośmiopunktowego schematu zostały utrzymane, przesunięto wzmianki archeologiczne na pierwsze miejsce po nagłówku. Przy tej okazji trzeba również nadmienić, że w *Słowniku historyczno-geograficznym ziem polskich w średniowieczu* obok wiadomości źródłowych o wszelkiego rodzaju zabytkach uwzględnia się także informacje o ich stanie obecnym, czego Zajączkowski natomiast nie praktykuje. W słowniku łęczycko-sieradzkim jest prawie niemożliwe wprowadzenie takich wiadomości bez naruszania całej koncepcji pracy. Jak można bowiem sądzić — wprowadzenie układu chronologicznego z góry spowodowało całe przedsięwzięcie do elementarnych w zasadzie wzmianek źródłowych, potwierdzających pojawienie się punktu lub obiektu osadniczego. To samo zresztą można powiedzieć o hasłach fizjograficznych, w tym wypadku określonych też ogólnym terminem hasel pozaosadniczych. Szerszy zakres tego ostatniego pojęcia bynajmniej nie koliduje z wprowadzonym pojęciem hasel fizjograficznych, przeciwnie w samej rzeczy sprowadza się do niego.

Na stronę rzeczową słownika łęczycko-sieradzkiego miała wpływ także bariera chronologiczna, która w tym wypadku odgrywa zapewne negatywną rolę. Nawet bowiem ziemie tak wcześnie zasiedlone, jak łęczycka i sieradzka, wkroczyły w okres przemian społecznych dopiero w końcu XIV wieku i później. Wbrew niektórym przypuszczeniom przemiany te miały decydujące znaczenie dla oblicza polskich miast, a ślady ich znaleźć można także na polskiej wsi. Dla prac słownikowych ważniejsze jednak jest pojawienie się relacji piśmiennych wzmiankujących o tych przemianach. Ograniczenie chronologiczne słownika łęczycko-sieradzkiego pociąga za sobą właśnie wszelkie te negatywne strony późniejszego biegu relacji piśmiennych. Jeszcze wyraźniej sprawę to zaciążyły na przedstawieniu sieci szkół parafialnych, której istnienie przeważnie odnotowują dopiero źródła szesnastowieczne.

Wszelkie strony życia powinny znaleźć w pracach słownikowych właściwe sobie miejsce. *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu* opracowywany przez Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk sięga zresztą tylko do początków XVI wieku. Odstępstwem od tej reguły będzie *Słownik historyczno-geograficzny Warmii*, przejmujący w pełni założenia koncepcyjne słownika opracowywanego przez Instytut Historyczny PAN, ale dążący do opracowania hasel osadniczych do czasów nam współczesnych.

Kilkoma uwagami pragnę również ustosunkować się do formy redakcyjnej ujednoliconych informacji jednostkowych słownika Zajączkowskich. Na czoło wysuwa się zagadnienie metody zapisu tych informacji. Jest rzeczą oczywistą, że Zajączkowski przywiązuje bardzo dużą wagę do danych odnoszących się do samego źródła. Stąd też dla dokumentów, pomijając inne rodzaje źródeł — podaje się dane o ich charakterze. Są to niewątpliwie potrzebne informacje, choć nie wydaje się możliwe szerokie ich uwzględnienie w całym *Słowniku historyczno-geograficznym ziem polskich w średniowieczu*. Obiekcje moje znajdują uzasadnienie w trudnościach

całkowicie pewnego rozgraniczenia wszelkich postaci dokumentów. Poza tym rzecz wydaje się zbędna, gdyż w ogromnej mierze kwerenda do *Słownika historyczno-geograficznego ziem polskich w średniowieczu* została oparta na kodeksach dyplomatycznych, a na temat charakterystyki niektórych przynajmniej dokumentów drukowanych istnieje dość pokaźna ilościowo literatura. Uwzględnienie jej nie wydaje się celowe.

Poważne natomiast wątpliwości musi budzić forma przyjętego zapisu jednostkowych informacji, w których symbole dokumentacyjne wraz z wymienioną charakterystyką umieszczono tuż po jej dacie, a przed częścią merytoryczną. Jest to wyrażna preferencja zagadnień źródłoznawczych, spychająca na drugie miejsce treść wzmianki źródłowej. Nawet jeśli się przyjmie, że Zajączkowscy w tytule swego słownika umieścili termin wyraźnie pomniejszający i ograniczający jego cele — tak rozumień sformułowanie „materiały do słownika” — nie wydaje mi się możliwe pozytywne zaakceptowanie takiego stanowiska. Sprawą przeciw dominującej musi pozostać treść wzmianki, stanowiąca o każdym haśle osadniczym. Krótko mówiąc, pierwszą część każdej informacji, tę która odnosi się do dokumentacji, z wyjątkiem samej oczywiście daty, winno się przesunąć na sam koniec każdej wzmianki. W stanie obecnym forma zredagowanej informacji jest bardzo skomplikowana i dość trudno czytelna.

Stroną pozytywną — jak się zdaje — jest każdorazowe przytaczanie oryginalnej wersji nazwy, z wyjątkiem oczywiście wypadków, gdy występująca forma jest powtórzeniem wersji już istniejącej. W tym ostatnim przypadku podaje się tylko pierwszą literę pojawiającej się nazwy.

Osobnego omówienia wymaga układ konstrukcyjny słownika łączycko-sieradzkiego, który jest zdecydowanie chronologiczny, i to zarówno w części historycznej haseł, jak i lokalizacyjnej. Nie wiadomo czym się kierowali autorzy tego słownika w takim doborze jednej z możliwych form konstrukcyjnych, gdyż we wstępie żadnych uzasadnień ani wyjaśnień nie podają. Można się jedynie domyślać, iż momentem, który w końcu przeważał szalę na rzecz doboru układu chronologicznego, była znaczna skala ilościowa wiadomości, absolutnie różna dla poszczególnych wsi, jednak w głównej mierze raczej nikła. Stąd też zapewne wydawało się autorom, iż będzie to najlepsza i jedyna bodajże możliwość wyboru. Istotnie, dla znacznej części wiejskich haseł osadniczych, takie rozwiązanie jest najbardziej właściwe. Pozostaje jednak pewna, zresztą też dość znaczna część tych haseł osadniczych, które mają więcej wzmianek o różnym ciężarze gatunkowym oraz treści odnoszącej się na przykład do spraw własnościowych, ustrojowych, opisu granic czy świadczeń lub też spraw kościelnych. Hasła te przedstawiają prawdziwą mozaikę, w której trudno po prostu rozejrzeć się. Kwestię tę mogło rozstrzygnąć opracowanie schematu koncepcyjnego odpowiedniego do treści większości informacji źródłowych. Ochroniłoby to przynajmniej w części słownik łączycko-sieradzki od swej niekiedy rażącej dla czytelnika postaci. Rzecz oczywista, że łatwiej coś doradzić niż przeprowadzić to praktycznie. Dlatego należy mimo pewnych stron ujemnych z całym zadowoleniem przyjąć fakt ukazania się tego słownika.

Pod względem terytorialnym autorzy — jak sami piszą — przyjęli zasadę maksymalistyczną, włączając wszystkie miejscowości o nazwach osadniczych i pozaosadniczych, które kiedykolwiek do schyłku XIV wieku wchodziły w skład ziemi łączyckiej i sieradzkiej. Konsekwencją takich założeń było wykluczenie ziemi wieluńskiej, która została włączona pod względem administracyjnym do

województwa sieradzkiego dopiero w XV wieku oraz pominięcie około 800 osad istniejących w tym regionie w XVI wieku¹⁹.

Ziemia wieluńska miała jednak to szczęście, że przed innymi ziemiami polskimi w 1963 r. doczekała się własnego słownika pióra Ryszarda Rosina²⁰. Do tego też słownika załączył swój wstęp Karol Buczek, dając w nim szczegółowy wykład na temat głównych założeń *Słownika historyczno-geograficznego ziem polskich w średniowieczu*. Słownik ziemi wieluńskiej jest niejako prototypem wielotomowego *Słownika historyczno-geograficznego ziem polskich w średniowieczu*. Z uwagi jednak na fakt, iż tomem pierwszym *Słownika historyczno-geograficznego ziem polskich w średniowieczu* okazała się dopiero edycja dotycząca ziemi chełmińskiej, dla której wprawdzie założenia koncepcyjne zawarte we wstępie Karola Buczka w słowniku wieluńskim były podstawą do opracowania, przedstawię rzecz na podstawie tej ostatniej edycji, która zawiera też kolejny zmodyfikowany wstęp Karola Buczka z wykładnią zasad. Za takim właśnie podejściem do zagadnienia przemawiają też pewne zmiany koncepcyjne, które z konieczności zostały później w sensie praktycznym wprowadzone do *Słownika historyczno-geograficznego ziemi chełmińskiej w średniowieczu*. Korektury te narzucił sam materiał źródłowy i jego specyfika oraz chęć wypracowania uniwersalnego schematu dla wszystkich haseł tego słownika.

Obszerny wykład celów i założeń opracowany przez Karola Buczka do prac nad *Słownikiem historyczno-geograficznym ziem polskich w średniowieczu*, a załączony do edycji tomu pierwszego, stanowi oficjalne wytyczne dla dalszego postępu badań nad tym wielotomowym dziełem²¹. Nie widzę potrzeby powtarzania szczegółów tych założeń, a jedynie zatrzymam się na rzeczach najważniejszych, stanowiących główne rysy tego słownika, a odróżniające go od słownika Zajązkowskich. Sprawą podstawową jest uznanie *Słownika historyczno-geograficznego ziem polskich w średniowieczu*, jako pierwszy i to w zasadzie pomocniczy etap, który w przyszłości umożliwi sporządzenie *Słownika geograficzno-historycznego ziem Polski Ludowej*.

Zadaniem przeto *Słownika historyczno-geograficznego ziem polskich w średniowieczu* jest przede wszystkim uporządkowanie materiału oraz indentyfikacja nazw topograficznych nastęrczająca zawsze wiele różnorakich trudności, jak również ujęcie tego materiału w określone schematy. Fragmentaryczność bowiem zachowanych źródeł uniemożliwia — zdaniem K. Buczka — sporządzenie haseł opisowych. Dlatego też opracowano bardzo skrótowy system redagowania poszczególnych jednostkowych wzmianek w hasłach oraz stworzono cały rozbudowany system skrótów rzeczowych i dokumentacyjnych, znacznie ilościowo przewyższający zakres skrótów opracowanych przez Zajązkowskich. Ponadto skróty te dla większej czytelności umieszczono jedynie w dwóch osobnych zestawach alfabetycznych, co z całą pewnością znacznie ułatwia orientację czytelnika. Zajązkowscy nieśledzący sprawę skrótów dość znacznie skomplikowali dzieląc je aż na cztery osobne zestawienia alfabetyczne.

¹⁹ K. Buczek, recenzja S. Zajązkowskiego i S. M. Zajązkowskich, op. cit. w „Studiach Historycznych”, t. 14, 1971, z. 2 (53), s. 278.

²⁰ Zob. przypis 3.

²¹ *Słownik historyczno-geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu*, ss. V—XIV.

Najistotniejszą wszakże różnicą między słownikiem Zajączkowskich a *Słownikiem historyczno-geograficznym ziem polskich w średniowieczu* są przyjęte rozwiązania kompozycyjne. W przeciwieństwie do układu chronologicznego dzieła Zajączkowskich, *Słownik* wprowadza układ rzeczowy, podporządkowany ośmiu punktom merytorycznym, w ramach których w przeważającej mierze materiał jest podawany według następstwa chronologicznego. Jednak i w tych punktach, gdy chodzi na przykład o kilka obiektów sakralnych, czy też innych, wówczas i te są podporządkowane wymogom układu rzeczowego przez wyraźne wydzielenie ich w ramach określonego punktu. Zalet tego schematu rzeczowego nie trzeba tu podnosić, gdyż jest sprawą zrozumiałą, że pomaga on bardzo poważnie uporządkować surowy niekiedy materiał źródłowy.

Ustalony ośmiopunktowy schemat wprowadzono z dość dużą konsekwencją do wydanego już tomu *Słownika*, odstępując od ścisłego trzymania się go tylko w wypadkach, gdy mógł na przykład doprowadzić do zbędnego kilkakrotnego powtórzenia jednej i tej samej wiadomości, albo gdy jego utrzymanie z uwagi na małą liczbę informacji było niepotrzebne. Układ zdecydowanie chronologiczny wprowadzono tam, gdzie liczba wzmianek źródłowych nie przekraczała pięciu.

Jedynie hasła miejskie, zredagowane w zasadzie według ośmiopunktowego układu rzeczowego nie mają kolejnej numeracji, co czytelnikowi nie ułatwia orientacji. Jest to więc — jak można sądzić — mankament tej edycji.

Z punktu widzenia redakcyjnego, ale nie tylko, istnieją także dalsze różnice między hasłami obu słowników. Już samo zapoczątkowanie hasła osadniczego, czy pozaosadniczego jest inne. W *Słowniku* po współczesnej nazwie wsi, miasta lub — jeśli istnieje — nazwie fizjograficznej, czy w ogóle osadniczej, następuje w nawiasie wyszczególnienie wszystkich wersji w brzmieniu oryginału, zapoczątkowane datą roczną pierwszego zapisu, a następnie bez daty, chyba że w ciągu wieków nastąpiła zupełna zmiana nazwy, a dopiero po zamknięciu nawiasu jest podawana szczegółowsza lokalizacja z podaniem odległości w linii powietrznej i kierunku od jakiegoś największego, ale znanego punktu osadniczego, najczęściej oczywiście miasta.

Poza tym w jednostkowych informacjach źródłowych symbole dokumentacyjne z zaznaczeniem strony lub numeru źródła drukowanego podawane są w nawiasie na końcu hasła i nie zawierają żadnego elementu charakteryzującego sam materiał źródłowy. Również sposób podania treści jakiejś wzmianki jest nieco inaczej sformułowany niż w słowniku Zajączkowskich, gdzie zasadą jest stosowanie obszernych cytów źródłowych. *Słownik* przeciwnie — informuje o akcji prawnej lub wydarzeniu historycznym zawsze w języku polskim. Występujące w rzadkich przypadkach terminy obcojęzyczne (niemieckie lub łacińskie) przytacza się jedynie wtedy, gdy zaistniały trudności w jednoznacznym przetłumaczeniu określonego terminu na język polski.

Przyjęty układ rzeczowy i ustalenie cezury chronologicznej prac nad *Słownikiem historyczno-geograficznym ziem polskich w średniowieczu* na początek XVI wieku (około 1530 r.), a nawet uwzględnianie wzmianek późniejszych nadało temu słownikowi (mam na myśli tom dotyczący ziemi chełmińskiej) zgoła inny charakter. Jest przecież rzeczą oczywistą dla każdego historyka profesjonalisty, że dopiero materiały źródłowe XVI wieku przynoszą pełne i systematyczne dane odnośnie do całego istniejącego stanu osadniczego na ziemiach polskich. Występują oczywiście wyjątki od tej reguły w posiadłościach — przykładowo biorąc — biskupów włocławskich, dla których do niedawna jeszcze istniał spis wsi zobowiązanych do opłat

dziesięcinnych, pochodzących z początków XV wieku, albo też wielka księga czynszowa Zakonu wydana przez Petera Thielen²². Wyjątki te jednak nie zmieniają faktu, że dopiero w głębi XVI wieku należy szukać pełniejszych spisów osad sporzadzonych dla potrzeb władz świeckich lub kościelnych. Dalsze uzasadnienia cezur chronologicznej nie są potrzebne wobec ukazania się recenzji Karola Buczka, która aspekt ten uzasadnia w sposób nie podlegający dyskusji²³.

Na koniec, po przedstawieniu niektórych aspektów — jak sądzę — tych istotniejszych obu słowników, pragnę nadmienić, że ujawnione nawet krytyczne akcenty mają charakter subiektywny i dyskusyjny. Trwające natomiast wciąż prace nad słownikiem historyczno-geograficznym przyniosą zapewne jeszcze niejedną niespodziankę, ale w konsekwencji mogą stworzyć lepszą podstawę wyjściową, zwłaszcza do badań osadniczych, różnych studiów regionalnych i innych. Przy znacznym postępie badań historycznych w Polsce i na świecie jest sprawą konieczną coraz poważniejsze angażowanie sił i środków w dziedzinach podstawowych, do których także należą prace nad słownikiem historyczno-geograficznym. Organizowanie tych prac jest potrzebą chwili.

²² *Das Grosse Zinsbuch des Deutschen Ritterordens (1414—1438)*. Herausg. von P. G. Thielen, Marburg 1958.

²³ Zob. przypis 19.

ZWEI KONZEPTIONEN DES HISTORISCH-GEOGRAPHISCHEN WÖRTERBUCHES

Zusammenfassung

Die Bearbeitung des historisch-geographischen Wörterbuches der polnischen Gebiete im Mittelalter ist eine Fortsetzung vor allem des geographischen Wörterbuches sowie des historisch-geographischen Wörterbuches des frühmittelalterlichen Polens.

Die Konzeption der Bearbeitung einer Siedlungskarte des Mittelalters sowie eines historisch-geographischen Wörterbuches bis zu den Anfängen des XVI Jhs, für die polnischen Gebiete, die sich zur Zeit in den Grenzen der VR Polen befinden, wurde von Karol Buczek am 25. November 1957 auf der Sitzung des Instituts für Geschichte der Polnischen Akademie der Wissenschaften vorgelegt. Seither arbeiten daran alle Abteilungen des Instituts und der grösste Teil der polnischen Gebiete wird schon bearbeitet.

Einige Forscher jedoch, die das prähistorische Wörterbuch bearbeiten, haben den Quellennachweis zu dieser Epoche übers Jahr 1250 bis zum Jahre 1400 verschoben, wie z.B. S. und S. M. Zajączkowski und entwarfen eigene Publikationsmethoden.

Die Publikationen „Unterlagen für das geographisch-historische Wörterbuch der alten Landstriche um Łęczyca und Sieradz bis zum Jahre 1400“ und „Historisch-geographisches Wörterbuch des Landstriches um Chełmno im Mittelalter“ boten uns Gelegenheit Vergleiche zu ziehen. Gegenübergestellt wurden solche Elemente wie: Bereich der gedruckten und urkundlichen Quellen, territoriale Ausdehnung und vor allem die chronologische Zesur sowie die angewandte Publikationsform. Als Ergebnis dieser Untersuchungen wurde die Konzeption von K. Buczek bevorzugt, die besagt, daß auf Grund des erhaltenen urkundlichen Materials ein historisch-geographisches Wörterbuch bis zu den Anfängen des XVI Jhs. und nicht bis 1400 reichen sollte.